



ORZEŁ BIAŁY

Pismo Akademickie KPN 1988 Warszawa 10 GRUDNIA NR.9

KULISY SPISU POWSZECHNEGO

Wszyscy dobrze pamiętamy niedawny "kryzys ankietowy" w KPN. Deszły wówczas do kompromitacji organów federalnych, ankiety do powszechnego spisu ludności KPN nie przeprowadzone. Nie tylko Niemcy, nikt nie lubi, jak mu się w celach informacyjnych zagląda pod łózkę lub do kieszki na śmieci czy grzebie. W kieszeniach / chodźcie m.in. o pytanie o zakres problemów seksualnych, standardów życia i wysokości dochodów /. Na Zachodzie interesują się tródkami bogactwa obywateli. U nas przyczyną biedy i nędzy Polaków nie interesują wiadomych służb. Takich pytań nie będzie w ankiecie, gdy dojdzie w grudniu br. do narodowego spisania ludności / nastąpiły już trzy przesunięcia terminu / !

Jednostką odpowiedzialną, która przeprowadza spis jest wprawdzie GUS, ale cicho patronat nad tym przedsięwzięciem objął resort informacji MSW, tzn. Rządowe Centrum Informacji. GUS nie będzie musiał płacić rachmistrzom za ich ciężką pracę. Ciężką i niebezpieczną dopravę, bowiem gdy do mnie przyjdzie emeryt lub licealista, z pytaniami i wątpliwościami dotyczącymi mojej skromnej osoby, to go solidnie obutą nogą za drzwi wykopię. A dlaczego? - już się tłumaczę. Jeśli mnie nie ma w domu, brat z którym mieszkam musi rachmi - strzowi wyjaśnić moją w tym domu sytuację i poinformować, gdzie się w danej chwili znajduję. Jeśli wejdzie do was taki emeryt, gdy przyjmujecie u siebie gości, to ma prawo was indagować o nich - i gości o was. Dobrze, że jeszcze nie dostał prawa do legitymowania waszego psa i kota.

Do tej pory nie zamknięto ankiety sprzed 10 lat / spis 1978 /. Czyżby nikomu nie zależało na aktualnych danych / w 1993 MSW otrzyma od GUS ciężko już zdezaktualizowane wiadomości z tego roku / ? Otóż nie. Obecny spis jest wymierzony przede wszystkim kombinacjom lokalowym i osobom mieszkającym nielegalnie, chodzi o kontrolę wynajmowania mieszkań, goszczenia cudzoziemców itd. Stąd pytania, na pozór niewinne, a warunki bytowe w zajmowanym lokalu.

A wydatki? Skoncentrujmy się na Garzowie Wielkopolskim. Pracuje tam

100 rachmistrzów, bo jeden ankietuje 100 mieszkań. Każdy z nich zarobi 10 tys. Wynika z tego nieścisłość, że ktoś będzie musiał zapłacić tym rachmistrzom kwotę 1 mln. zł. W skali całego kraju koszty wyniosą 20 mld. zł. / a nie 7 mld., jak podała TV /. W 50 % / nie jak dotąd w 100 % / są rachmistrzami studenci SGPiS i SGGW zobowiązani nakazem rektorskim / samorząd SGGW już wysłał do premiera Rakowskiego protest /, licealiści i maturzyści przed studniówką oraz emeryci. Druga połowa rekrutować się będzie z funkcjonariuszy w cywilu, z uwagą, że będą to najbardziej spostrzegawczy i w miarę obrotli. Zaraz po Nowym Roku, zgodnie z zamierzeniami GUS ma być przeprowadzona ankietowa dodatkowa do ankiety zasadniczej. Zainteresowanie skierowane jest na wyliczenie tzw. średniej krajowej dzietności ko - biet.

Obecnie prowadzone są kursy przygotowawcze dla przyszłych rachmistrzów / mam na myśli oczywiście czynnik społeczny /. Podobno na zajęciach studenci zadawali niedyskretne pytania. Ciśkami zostali natychmiast wyłączeni z kursu i z spisu. Wymaga się podpisywania zobowiązań o zachowaniu tajemnicy.

A teraz przestroga: za wykopanie, lub jak kto ma łagodniejsze usposobienie, za odmówienie ankietowania mieszkania grozi kara grzywny lub aresztu, za przekazanie danych o całym przedsięwzięciu i danych osobowych osobom postronnym grozi już 5 lat więzienia bez zamiany na grzywnę.

Program wypracowany przez kolekcję rządową, odpowiedzialny za realizację i nadzór nad interesami różnych grup społeczno-zawodowych i zawodów jest takim samym dokumentem określającym kierunek i tempo reformowania życia gospodarczego i struktur politycznych w kraju. Trudno nie uznać tego faktu za wielki akt wi - opowiadających się na rzecz wi - stycznych reformami.

Maciej Paruluch

ORZEŁ BIAŁY STR.1

5 LAT

1. Wyrzucenie rachmistrza za drzwi nie jest więc najlepszym rozwiązaniem. Ale ktoś nam może zabronić "zeznania" nieprawdy? Ale ktoś odbierze nam prawo do nieodpowiadania na poszczególne pytania?
2. A może powinniśmy wylegitymować każdego rachmistrza?
3. Śpis powozeczny nakłada na obywateli pewne obowiązki. Przysnaje też specyficzne prawa / prawo do mówienia o sobie tego co chcielibyśmy ukryć / Jak wiadomo prawa i obowiązki może nakładać jedynie Sejm. A tymczasem o śpisie pisze się w gazetach tylko to co akurat jest najmniej ważne. Jeżeli nawet wyjdzie stosowna ustawa poznamy jej treść najprawdopodobniej zaledwie na kilka dni przed śpisem. A póki co będą nas namawiać - "obywatelu daj się śpisać". Warto więc dowiedzieć się po co tym razem przeprowadzany jest śpis.



SWIATU POKÓJ

Na ten dzień od dawna czekali wszyscy. 28 października, punktualnie o godz. 15, w centrum stolicy, na Placu Jedności Robotniczej rozpoczął się happening bezdo-
wanych studentów. Zgromadzili się oni w szlachetnym celu zbudowania slumsu - pomnika 45 lecia PRL - u. Atmosfera była tak podniosła, iż jeden z mówców zaproponował zbudowanie drugiej, a nawet trzeciej Polski. Widoczne były transpa-
renty na których entuzjaści przemian wymalowali hasła: " 738 1374 % normy " "popieramy ZSMP".

Po uzyskaniu od zebranych obietnicy - "pomożemy", pochód ruszył w stronę "Szkołbudu", instytucji moralnie odpowie-
dzialnej za zdrowie i życie studentów. Między po przejściu kilkuset metrów do zabawy włączyli się, nieproszeni przez nikogo, stróże nieporządku publicznego, którzy w specyficzny dla siebie sposób postanowili urocznić uroczystość. Z wła-
ściwym sobie wdziękiem, przy użyciu guze-
wych pałek, w kilka sekund zdziesiątkowa-
li szeregi happeningów.

Impreza skończyła się niechybnie po 15 minutach, gdyby nie garstka fundamenta-
listów ruchu, którzy schronili się przed Wydziałem Elektroniki PW. Krzyżując jawnie

prorzadowe hasła zachęcają policjantów do dalszej współpracy. Ci, niechętnie, po długim ociąganiu, zdecydowali się włączyć do zabawy i wystawiali uli-
matum. Happenerzy otrzymali gwarancje bez-
pieczeństwa oraz dwie minuty na rozjęsio-
cie. Organa bezpieczeństwa nie dęceniy
jednak determinacji uczestników, którzy
zamiast odejść w spokoju, rozpoczęli gło-
sne odliczanie czasu jaki im jeszcze po-
został. Po około 60 sekundach wg czasu
happenerów / jeden z policjantów posta-
nowił przedłużyć wspólną zabawę i pono-
wił obietnicę 2 minut spokoju. Happenerzy
nie dali się jednak omamie ani szybko
przepędzić. Podstępem przezarli się przez
szeregi wroga i jeszcze przez kilkanaście
długich minut przechadzali się po okoli-
cznych ulicach, zakłócając spokój mieszkań-
com przyległych posesji oraz funkcyj-
niuszom. Aż wreszcie wycofali się na z-
góry upatrzona pozycje - do domów, bez
strat własnych i z poczuciem dobrze speł-
nionego obowiązku.

M.

HAPPENINGI - to temat wciąż aktualny. Ciepłe środowiska akademickiego zaczyna-
ją się już sztywnać na samą myśl o ka-
żdym następnym happeningu. Ukazują
się teksty krytyczne / WAGA 6-X by
zabawne sprawozdania jak ten...
A co sądzą o happeningach nasi
czytelnicy? Czy te formy działania
MSB uznajecie za słuszną? A może
uwahacie, że monopol na dobrą zabawę
wizna mieć tylko Fomarańczowa Alie-
rzatywa? / wrocławskie ponoć dogo-
rzywa a Białej nie widać / Czekamy
na artykuły od was. Przekazacie je
kolporterom?



NIE GABINETY LECZ LUDY

Nazwisko Maurycego Mochnackiego funk-
cjonuje do dziś jako synonim radykali-
zmu. Autor "Powstania narodu polskiego",
"to jeden ze śmiesznych karbonariuszów,
spiskowców wolności, którzy wbrew wie-
dnickiemu dyktatowi współtworzyli historię
III - wiecznej Europy. Twórczość Mochna-
ckiego stanowi modelowy wyraz narodowych
dążeń niepodległościowych i demokratycz-
nych. Docenili tę funkcjonariusze reżimu
komunistycznego, obkładając "Powstanie
narodu polskiego" obowiązującym przez
40 lat / do 1984 / zakazem publikacji.

Romantyzm i rewolucja to pojęcia
będące osią poglądów Mochnackiego.

OKAY? Pisz
już brukowce
i co dalej?

to to nie wystarczyło do-
póki podziwując wśród dzie-
ła powstania w dawnych
porach greckich. In. in. in.
konia Mochnackiego. Znaczenie
Studentów był ogólnie
zrozumiał, że to nie try-
stano wypomnianych powie-
zarował, w tym momencie
określonego. In. in. in. in.
Spis Delegatów Międzynarodowego
Związku Studentów, odbytego
1914 r.

Revolucja po polsku to aktywizacja nas w duchu niepodległościowym, jej celem podstawowym jest "restauracja terytorialna kraju". Rewolucja stanowi akt spełnienia się świadomości narodu. Rewolucja / nie przypominająca swą zachodnią / nie przypominająca swą zachodnioeuropejskiej wersji / i naród / rozumiany historycznie, nie etnicznie / to pejęcia nierozłączne. Właśnie w Polsce słowo zbrukane krwią spływającą z noża robespierrzewskiej gilotyny, odzyskać na - w oparciu o tradycję kościuszkowską - swój właściwy sens. Rewolucja było dla Mochnackiego polskie Powstanie Listopadowe.

Mochnacki nie był eszowiekiem kompromisu. Jego głos stanowił wołanie o "wolność w stanie absolutyzmu. Mochnacki, jako wierny uczeń Machiavellego, postu lował dyktaturę i monopartyjność. Ocena jego działalności nie może być jednak jednoznaczna. Warto tu przypomnieć epizod 9 powstaniowej Warszawy - po nieudanej próbie puczu schronienia przed złosem, samierzającym go zlinczować, szukał w domu najgorętszego wroga - ks. Lubieckiego. Nikt więc pomnika Mochna - okiemu stawiać nie będzie... w okresie przedpowstaniowym aresztowany złożył nieostrożne uznanie a po zwolnieniu podjął nadbiągając pracę w cenzurze. Zdaniem Andrzeja Kijowskiego zarady Mochnackiego składają się na przedzi - wną wierność.

"Nie dość na tym, że jesteemy. Trzeba to jeszcze wiedzieć." Najważniejsza jest samowiedza narodu. Także: znajomość zagrożenia. "Pod łagodnym obcym panowa - niem Polacy powstają, bo mogą, pod surowym, bo muszą". Mochnacki wcześniej niż inni wiedział, że stawka w grze jest faktyczny byt narodu. W szranki stają uszatyki despotyzm i wolność ze swego ducha grecka. Polska jawi się jako skazana na samą siebie - bo jak słusznie zauważył Mochnacki na pomoc Zach - odu nie należy w ogóle liczyć. "Nie gabinety lecz ludy są naszymi sprzymie - rzeńcami". Polska jest więc skazana na mocarstwo - tylko taka może prze - ciwstać się Rosji, szandarmowi Europy. Tej Rosji, którą Mochnacki rozumiał lepiej niż ktokolwiek... Nawet słynne listy markiza de Custine'a, ukazały się parę lat później niż "Powstanie narodu polskiego". Mochnacki, orędownik tezy że Niepodległość stanowi warunek sine qua non normalnego rozwoju naro - du jest prekursorem nowoczesnej polityki /geopolityki/. Tej prawdziwej, a nie służącej uzasadnieniu serwilizmu i kolaboracji. W jego ujęciu Moskwa dzięki rozbiorem Polski wdarła się do Europy. Szansę widział Mochnacki w jednym w zdyskontowaniu przez Polaków nierówności podziałów rozbiorowych. Wstępnie postawić trzeba na tego, który zyskał najmniej. Tę koncepcję polityczną reali - zował J. Piłsudski z całym obozem legionowym. To w historii polskiej myśli po - litycznej jedyna idea, która po kilkudziesięciu latach potwierdziła swą słu - żeczność. Tak więc Mochnacki nie był wizjonerem: był politykiem. Jako praktyk - urzędowa powstaniowych radykałów należał do tych o których napisano potem za Norwidem: "Najlepszym Cesarz historykiem, który dyktował z konia, nie przy biurze."

Dzieło Mochnackiego jest dziełem otwartym /w tym sensie w jakim używa tego słowa mody dziś Umberto Eco/. Jego interpretacja wydaje się nie tylko szansą ale i obowiązkiem polskiej prasy niepodległościowej.

KREYSZTOW BAUER

Tekstem niniejszym zamierzamy rozpocząć cykl poświęcony myśli prawicowej. Liczymy na współpracę z czytelnikami. Zapewniamy, że artykuły krytyczne będą zamieszczane.

Redakcja

INFORMACJE



16 XI br. na Uniwersytecie J. Piłsudskiego w Warszawie zorganizowano bardzo udaną dyskusję panelową z udziałem znanych historyków i działaczy opozycji. O. maszeru 11 XI 1948 r. rozprawiali: prof. A. Garlicki, doc. J. Hol - ser, A. Hall, doc. S. Krukowski, A. Michnik, L. Moczulski, doc. A. Paczkowski oraz prof. H. Samsonowicz.

A więc mamy pożytek z opozycji. /spotkanie doszło do skutku dzięki NSEZ "Solidarność" i NZS

Śłośliwi i zycząli mówią że to był najlepszy panel w murach Uniwersytetu od paru ładnych lat. Czekamy na następne.

